

SPOŁECZNE KONSTRUOWANIE PAMIĘCI. PRZYKŁAD KURPIOWSZCZYZNY

KRZYSZTOF BRAUN

W latach 70. ubiegłego wieku francuski historyk Pierre Nora (Nora 2001; Szpociński 2003) zafascynował się gwałtowną społeczną tendencją potrzeby weryfikacji oficjalnej historii Francji. Współcześnie w Polsce występuje podobny „zwrot ku przeszłości”. W sferze odzyskiwania pamięci przeszłości mieści się również obszar wydarzeń zapomnianych: wydarzeń, które zostały wyparte z pamięci przez obywateli lub zatarte, czy wręcz sfałszowane w oficjalnym pedagogicznym przekazie. Aleida i Jan Assmannowie uważają, że „świadomość przynależności społecznej opiera się na uczestnictwie we wspólnej wiedzy i wspólnej pamięci przekazywanej dzięki używaniu wspólnego systemu symboli” (Assman 2008, 153). Wyrażają również przekonanie, że współczesne społeczności, ze względu na niebywale szybkie tempo zmian cywilizacyjnych, dla zachowania bądź utrwalenia swojej tożsamości mogą korzystać i korzystają z działań różnego typu zorganizowanych obywatelskich instytucji: portali społecznościowych, stron WWW, blogów, grup rekonstrukcyjnych, archiwów społecznych bądź prywatnych muzeów.

Nora nazywa je „miejscami pamięci”. Nie chodzi tu o miejsca wydarzeń upamiętnionych pomnikiem lub tablicą, ale o miejsca, gdzie – mówiąc poetycko – „zatrzymuje się historia”.

W swym wystąpieniu chciałbym przedstawić, scharakteryzować i ocenić skuteczność działań takich instytucji w kulturowym obszarze, jakim jest Kurpiowszczyzna, kraina leżąca na północno-wschodnim Mazowszu.

Jest to jeden z najmłodszych regionów etnograficznych Polski. Pustki osadnicze w puszczech książąt mazowieckich, później królewskich, zostały tam zasiedlone dopiero w drugiej połowie XVII wieku, po szwedzkim potopie.

Rozpościera się między rzeką Orzycem na zachodzie a Pisą i Skrodą na wschodzie. Granicę południową stanowi rzeka Narew, a od północy granicą były puszcze Prus Książęcych – za czasów Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a później, po zaborach, aż po 1939 rok – Prus Wschodnich. Za Orzycem, na zachodzie, Kurpiowszczyzna graniczyła ze zwartym średniowiecznym osadnictwem drobnoszlacheckim ziemi ciechanowskiej, a na wschodzie, za Pisą i Skrodą w Kolneńskim, z podobnym osadnictwem ziemi łomżyńskiej.

Cechą charakterystyczną mieszkańców jest świadomość, że Kurpie zawsze byli wolni. Jako mieszkańcy królewszczyzn nigdy nie byli zniewoleni i zmuszani do odrabiania pańszczyzny, a w czasie zaborów byli oczynszowanymi chłopami w dobrach rządowych. To poczucie świadomości wolności jest – moim zdaniem – ogromnie ważne dla cenienia sobie lokalnej historii. Skutki industrializacji okresu powojennego oraz procesy globalizacyjne przełomu XX i XXI wieku uświadomiły mieszkańcom regionu fakt, że ich własna, kurpiowska kultura zanika.

Jak w mało którym regionie Polski władze samorządowe, a z ich wsparciem szkoły, ośrodki kultury i organizacje pozarządowe rozpoczęły w końcu lat 90. realizowanie MEN-owskiego programu nauczania ginącego dziedzictwa kulturowego. Realizowały go głównie szkoły, ale w niektórych gminach, jak np. w Turośli czy Kadzidle, organizowano corocznie cykle zajęć, imprez i warsztatów mających na celu, w różnym zakresie oczywiście, przypomnienie bądź nauczenie kanonu dawnych zajęć gospodarczych wsi kurpiowskiej, zwyczajów, plastyki obrzędowej, folkloru czy gwary. Wyczerpującą relację z działań cyklu „Ginące Zawody” w Kadzidle z lat 2001–2014 opisał Bernard Kielak (Kielak 2016), etnograf, wieloletni badacz i popularyzator kurpiowskiej kultury.

Działaniem, które wywarło wpływ niebywale konsolidujący społeczność Kurpiów, jest realizowana od początków XXI wieku akcja opracowywania systemu zapisu ortograficznego kurpiowskiego dialektu. Patronuje jej Związek Kurpiów, a badania dialektologiczne prowadzi prof. Jerzy Rubach z Uniwersytetu Warszawskiego wraz z grupą nauczycieli języka polskiego z całego prawie regionu. Należy jednak przypomnieć, że inicjatywa przywrócenia Kurpiom ich języka i zapomnianego słownictwa wypłynęła od kurpiowskiego działacza społecznego, śpiewaka i organizatora zespołu folklorystycznego Stanisława Ceberka ze wsi Wykrot, który zaczął w latach 80. ubiegłego wieku gromadzić zapomniane kurpiowskie słowa: „W słowniczku zamieściłem około 900 słów z gwary kurpiowskiej. Posługiwałem się nimi ja, moi ojcowie i praojcowie. Zapisałem je i przetłumaczyłem jak umiałem. Może kogoś to zainteresuje, spisze więcej słów i zrobi to lepiej. Słowa kurpiowskie zbierałem bardzo długo, ponieważ niektóre używane są obecnie bardzo rzadko. Trudno jest oddać ich właściwe brzmienie z uwagi na brak odpowiednich liter w polskim alfabecie”

(Ceberek 2003, 3). Ta inicjatywa Stanisława Ceberka wynikająca z potrzeby ochrony rodzimego dziedzictwa kulturowego koresponduje z diagnozami dialektologów: „Po silnej dominacji polszczyzny ogólnej i deprecjonowaniu gwary jako odmiany nieprestżowej, »gorszej« odmiany polszczyzny, widać zatem proces odwrotny: dowartościowywanie lokalnej kultury i gwary jako jednego z jej najważniejszych elementów” (Karaś 2011, 109). Józef Kaś zwraca uwagę na społeczną potrzebę nobilitacji tradycyjnych elementów kultury lokalnej, a jednym z najważniejszych jest niewątpliwie gwara: „ Nie chodzi przy tym o względy komunikacyjne, ale o psychologicznie uwarunkowaną obronę tożsamości regionalnej. Lokalny, tradycyjny język staje się bardzo silnym elementem integrującym stosunkowo niedużą społeczność, staje się jej wizytówką. Z funkcji wskaźnika zaściankowości, zacofania, przeradza się on w godną kultywowania tradycję. Jest to proces realizujący naturalną potrzebę człowieka do szukania własnych korzeni kulturowych. [...] To co lokalne, nie może być powodem wstydu” (Kaś 2009, 11).

Efektom tych działań, w których należy podkreślić zasługi Związku Kurpiów i czasopisma „Kurpie. Dwumiesięcznik kulturalny”, jest opracowanie zasad pisowni kurpiowskiego dialektu (Rubach 2009), wprowadzenie do szkół podstawowych nauki „kurpiowskiego”, opracowanie elementarza, śpiewników i słowników. Na „kurpiowski” zostały także przetłumaczone niektóre kościelne pieśni liturgiczne.

Nie pokuszę się o próbę zdefiniowania historii publicznej, ponieważ mogłoby to być rozumiane jako próba zakwestionowania bądź zdyskredytowania oficjalnej, „szkolnej”, „podręcznikowej” edukacji młodzieży i dorosłych o przeszłości. I nie jest to zresztą cel mojej wypowiedzi.

Dla mnie historia publiczna odnosi się nie tyle do „wielkiej historii całego narodu”, ile bardziej – lub przede wszystkim – do popularnej, potocznej, ale prawdziwej wiedzy o przeszłości terytorium określonej społeczności.

Każdy obszar, każdy region – szczególnie ten, który ma udokumentowaną swoją odrębność (przez uznane granice, specyfikę społeczno-gospodarczą i zajęcia ludności, przez istnienie regionalnych imponderabiliów i lokalnej symboliki) – ma własną historię, lepiej lub gorzej korespondującą z historią ogólną kraju.

Historia publiczna nie polega na ocenie tego, czego społeczność została nauczona i czy pasuje to do oficjalnie uznanego kanonu wiedzy historycznej.

Zadaniem, celem historii publicznej jest – w moim przekonaniu – inspirowanie społeczeństwa (społeczności) do sięgania do lokalnej przeszłości: regionu, wsi, losów rodziny, tradycji regionalnych lub gospodarczych.

Kurpiowszczyzna jest regionem, w którym działania mające promować, a jednocześnie dokumentować i chronić tradycyjną kulturę kurpiowską mają

bardzo długą tradycję. Połowy lat 70. ubiegłego stulecia sięgają: tradycja organizowania „Miodobrania Kurpiowskiego” w Myszyncu, konkurs palm wielkanocnych w Niedzielę Palmową w Łysych czy odtworzony podług scenariusza lat 20. spektakl „Wesela Kurpiowskiego” w Kadzidle. Warto podkreślić jest to, że imprezy te cieszą się masowym zainteresowaniem i frekwencją mieszkańców regionu. Nie ulega wątpliwości, że te cyklicznie odbywające się imprezy pełnią ważną rolę w podtrzymaniu świadomości wartości kulturowego dziedzictwa Kurpiów, głównie jednak w zakresie popularyzacji sztuki ludowej i folkloru.

Ostatnie dziesięciolecie przynosi jednak nowe formy działań, które wyrastają i funkcjonują bezkonfliktowo obok od lat instytucjonalnie organizowanych imprez.

Powstają, będące inicjatywą obywatelską, pozainstytucjonalną, strony WWW, portale społecznościowe, blogi, fanpage’*e*, społeczne archiwa, prywatne muzea, historyczne grupy rekonstrukcyjne. Prawie wszystkie, wykorzystując coraz szerzej, powszechniej dostępne formy komunikacji internetowej, prowadzą mniej lub bardziej zaawansowane blogi. Oceniając zasięg, liczbę uczestników i formę komunikowania się, można powiedzieć za Manuelem Castellsem (Castells 2007), że część mieszkańców Kurpiowszczyzny należy już dzisiaj do społeczeństwa sieciowego. W społeczeństwie sieciowym jednostka ma możliwość uczestniczenia za pośrednictwem nowoczesnych form komunikacji w dowolnych, wybranych przez siebie organizacjach i grupach społecznych. Jak zauważa Castells: „Zaletą sieci jest to, że umożliwia ona nawiązywanie [...] więzi z obcymi, w egalitarnym wzorze interakcji, w którym cechy społeczne słabiej wpływają na wyznaczenie ram, czy nawet blokowanie komunikacji. Więzi [...] ułatwiają łączenie [...] ludzi o odmiennych społecznych cechach, tym samym rozszerzając społecznie zdefiniowane granice wzajemnego rozpoznawania się. W tym sensie Internet może przyczynić się do rozszerzenia więzów społecznych w społeczeństwie, które zdają się przechodzić okres gwałtownej indywidualizacji” (Castells 2007, 364). Dalej, mówiąc o społecznościach, Castells stwierdza, że „[...] nie istnieją [one] w izolacji od innych form uspołecznienia. Wzmacniają trend zmierzający w kierunku »prywatyzacji uspołecznienia« – czyli odbudowywania sieci społecznych wokół jednostki, rozwoju wspólnot osobistych, zarówno fizycznie jak i *on-line*. Cyberpowiązania dają możliwość społecznych powiązań ludziom, którzy w innym przypadku żyliby bardziej ograniczonym życiem społecznym, ponieważ ich więzi byłyby coraz bardziej przestrzennie rozproszone” (Castells 2007, 365).

Immanentną cechą ludzką jest ciekawość. Także w sferze chęci dowiedzenia się więcej o przeszłości rodziny i środowiska, w którym człowiek wychował się, żyje i pracuje. Obywatelskie instytucje, które działają na rzecz

obudzenia, ożywienia lokalnej pamięci, z jednej strony dają szansę na konfrontowanie swej wiedzy ze źródłami i zasobami tych instytucji, z drugiej umożliwiają wypowiedzenie własnej opinii, podzielenie się swoją wiedzą. Dlatego taką popularnością cieszą się blogi jako jedna z form pełnoprawnego uczestniczenia w grupie społecznej, która daje również możliwość zaprezentowania siebie. Wykorzystując toczącą się dyskusję na temat sposobów badania oddziaływania mediów we współczesnym społeczeństwie sieciowym (Kawka 2016; Maćkiewicz 2017), warto przypomnieć, dlaczego blog jest tak skutecznym środkiem do pobudzania ludzkiej wyobraźni, odwoływania się do zasobów pamięci, a w efekcie do refleksji nad przeszłością rodzinną i lokalną, która jest częścią historii publicznej.

Blog to nowa forma piśmiennictwa multimedialnego (*Czym jest...* 2018), w której przecinają się wpływy tradycyjnych gatunków wypowiedzi i nowych form komunikacji elektronicznej. Może być to prosta strona internetowa, w której pod zamieszczonymi treściami znajduje się sekcja komentarzy, w której czytelnicy mogą wchodzić w dyskusje z autorem na temat omawianej treści. Stanowi specyficzne połączenie tradycyjnych form wypowiedzi i dyskursu elektronicznego zwanego wtórną oralnością. Maciej Kawka (Kawka 2016, 296) podkreśla, omawiając tę formę komunikowania się, rolę stosowanych środków audiowizualnych – „innych niż język”, określanych niekiedy jako „symbolizmy komunikacyjne”. Są to: fotografie, obrazy, kompozycje muzyczne, architektura, ubiory, malarstwo, mowa ciała itp. Blogowanie, które demokratyzuje i dehierarchizuje tradycyjne instytucje pisania i dystrybucji tekstów, stało się w ostatnim okresie ważną praktyką kulturową.

Kultura blogów określana jest jako „wtórna oralność”, ponieważ blogi mają charakter konwersacyjny i społeczny, a ich styl zbliża je bardziej do mowy potocznej niż do tekstów drukowanych. Dziś tworzą one – żeby zapożyczyć pojęcie Habermasowskie – *nowoczesną sferę publiczną*.

Opisane w początkowej części tekstu działania samorządów i instytucji kulturalnych i edukacyjnych na Kurpiowszczyźnie dokonały niezwykle wiele dobrego dla zdokumentowania, spopularyzowania i przypomnienia miejscowej społeczności najbardziej istotnych cech i elementów wielu dziedzin kurpiowskiej kultury regionalnej. Przede wszystkim utrwaliły poczucie kurpiowskiej tożsamości: „Jestem Kurpiem i jestem dumny ze swojej kultury i dokonań moich przodków”.

Nie przełożyły się jednak na społeczną wiedzę o historii najnowszej Kurpiowszczyzny, o ostatnich 100 latach: o losach Kurpiów podczas dwu wojen światowych, odbudowie Polski w okresie międzywojennym, warunkach życia rodzin kurpiowskich po wyzwoleniu i w okresie PRL, postępie ostatniego półwiecza.

Tę sferę historii budują, każda w swoim zakresie, współczesne instytucje obywatelskie. Jest ich na Kurpiowszczyźnie wiele, ale nie wszystkie w równym stopniu podejmują problematykę historyczną i kulturową i mimo że odwołują się do przeszłości i tradycji regionalnych, służą celom komercyjnym.

Do najbardziej reprezentatywnych i najwięcej wnoszących do idei budowania publicznej historii zaliczam: grupę rekonstrukcyjną „Las”, Stowarzyszenie „Ostrołęccy Eksploratorzy”, fanpage sołtysa wsi Obierwia „Duma Kurpia”, blog „Kurpianka w wielkim świecie”, komplementarne do niego Archiwum Społeczne Ziemi Jednorozęckiej oraz Muzeum Kurpiowskie w Wachu.

Kurpiowska Grupa Rekonstrukcji Historycznej „Las” oficjalnie funkcjonuje od 2011 roku we wsi Piasecznia w gminie Kadzidło. Patronem organizacji jest por. Józef „Las” Kozłowski, dowódca partyzantów podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego, którzy w latach 1946–1956 podejmowali walkę w okolicznych lasach, opierali się próbom sowietyzacji, walczyli o Wolną Polskę. Celem stowarzyszenia jest przybliżanie mieszkańcom Kurpiowszczyzny sylwetek partyzantów, „żołnierzy wyklętych”, oraz przedstawianie prawdy historycznej. Grupa gromadzi wszelkie przedmioty i dokumenty związane z tamtym okresem. Organizuje lekcje pokazowe w szkołach, żeby młodzież mogła zapoznać się z historycznymi realiami. Demonstruje umundurowanie, elementy wyposażenia i uzbrojenie partyzanckie z własnej kolekcji. Osiągnięciem KGRH „Las” było zrealizowanie rekonstrukcji schronu Komendy XVI Okręgu NZW „Orzeł” w lesie między wsiami Kierzek i Gleba, który otwarto 2 czerwca 2019 roku. Najświeższym przykładem działalności Grupy jest inscenizacja walk o bunkier LAS-a, zorganizowana przy współudziale innych grup rekonstrukcyjnych z regionu (m.in. Kurpiowskiej Grupy Historycznej „Ostoja”, Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Reduta Kurpiowska”, Grupy Rekonstrukcyjnej „Strzelcy Kurpiowscy”, Grupy „Niepodległość 1863”) 24 czerwca 2019 roku.

Działalność Ostrołęckiego Stowarzyszenia Eksploracyjnego jest odpowiedzią na rosnące zainteresowanie poszukiwaniem materialnych śladów historii militarnej. Zadaniem Stowarzyszenia jest nie tylko „wędrowanie” po polach i lasach z wykrywaczami metali, ale także opisywanie znalezisk i analiza ważnych, choć na ogół powszechnie znanych, wydarzeń bitewnych z okolic Ostrołęki i wybranych miejsc w regionie. Celem OSE jest odkrywanie, zachowywanie w pamięci i popularyzacja zapomnianych wydarzeń historycznych. Stowarzyszenie oprócz poszukiwań prowadzi działalność popularyzatorską w szkołach, organizuje pikniki historyczno-eksploracyjne, uczestniczy w lokalnych wydarzeniach kulturalnych w regionie.

Robert Niedźwiecki, sołtys wsi Obierwia w gminie Lelis, organizator sportowo-towarzyskich imprez zwanych polówkami oraz pikników historycznych, tak pisze o swoich działaniach: „Prowadzę fanpage na Facebooku pn. »Kurpie –

dla nas o nas» czyli www.facebook.com/dumakurpia/. Staram się swoim zasięgiem objąć jak najwięcej odbiorców udostępniając swoje posty na różne grupy tematyczne z całego kraju ale także i polonijne. Aktualnie moją stronę obserwuje ok. 1000 odbiorców i myślę że będzie ich tylko więcej. Staram się w prosty sposób przybliżyć wartości naszego dziedzictwa regionalnego przede wszystkim młodym odbiorcom, ratując od zapomnienia i podając im informacje w sposób atrakcyjny dla ich wieku. Jak również osoby starsze lubią wspomnienia i tradycje dlatego z przyjemnością zaglądamy na mojego fanpage”.

„Kurpianka w wielkim świecie” – ten blog nie tylko w perfekcyjny sposób popularyzuje lokalną historię, ale inspiruje, zachęca czytelnika do indywidualnych poszukiwań, a wręcz studiów nad problemami własnej rodziny i najbliższego otoczenia. We wstępie do blogu Autorka przedstawia się:

„Nazywam się Maria Weronika Kmoch. Blog założyłam 20 VII 2012 r. i miał być on opowieścią o mojej przygodzie ze stypendiami w konkursie »Moje stypendium – Opowieści stypendialne«. Konkursu nie wygrałam, ale blog prowadzę nadal. Z czasem ewoluował i dziś jest to głównie forum do dzielenia się z czytelnikami wynikami moich badań nad historią Kurpiowszczyzny oraz powiatu przasnyskiego, głównie rodzinnej gminy Jednoróżec. To miejsce służące popularyzacji dziedzictwa i dziejów małej ojczyzny.

Urodziłam się w Przasnyszu, a wychowałam się i mieszkałam w Jednoróżcu, miejscowości określanej jako *Brama Kurpiowszczyzny* albo *stolica zachodniej Kurpiowszczyzny*. Moi przodkowie wywodzą się zarówno z terenu powiatu przasnyskiego, m.in. z dawnych królewskich, ale też z Puszczy Zielonej (Wach i Wykrot) oraz Puszczy Białej (Długosiodło, Porządzie, Sieczychy). Jestem więc Kurpianką »z krwi i gnata«!

Jestem absolwentką Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Przasnyszu, co na trzy lata związało mnie z tym miastem. Następnie ukończyłam studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Realizowałam specjalizacje: nauczycielską oraz popularyzację historii z elementami dziennikarstwa. Obecnie pracuję jako redaktor, a także jako nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w I Społecznym Liceum Ogólnokształcącym im. Jam Saheba Digvijaysinghji oraz Społecznym Gimnazjum Hispaniola.

Z zamiłowania jestem historykiem regionalistą i popularizatorką historii lokalnej. Zgłębiam przeszłość Kurpiowszczyzny, szczególnie gminy Jednoróżec, w różnych aspektach. Staram się nie omijać żadnego tematu, interesuje mnie wiele zagadnień. Ich listę znajdziesz w zakładce »Współpraca«. Często piszę artykuły do regionalnych czasopism popularnonaukowych i specjalistycznych, udzielam się na konferencjach naukowych, a większość swoich tekstów udostępniam na portalu Academia.edu. Angażuję się w różne projekty społeczne. Nie stronię od wolontariatu”.

Autorka bloga, dzieląc się z czytelnikami wynikami swoich badań, niejednokrotnie zamieszcza archiwalne fotografie lub dokumenty i pyta ich, czy rozpoznają osoby na zdjęciu lub czy w ich okolicy miały miejsce dawniej podobne wydarzenia. To w niebывały sposób porusza pokłady uspiętej społecznej pamięci, pozwala wrócić do rodzinnych przekazów lub odszukać w starych albumach podobne fotografie.

Szeroki odzew na tę praktykę komunikowania się ze społecznością zaowocował tym, że powstała idea zorganizowania historycznego archiwum społecznego. W październiku 2018 roku stowarzyszenie „Przyjaciele Ziemi Jednorożeckiej” powołało „Archiwum Społeczne Ziemi Jednorożeckiej”. Zadaniem projektu jest „zaprezentowanie za pomocą fotografii schowanych na co dzień w rodzinnych albumach i szufladach, życia w naszej małej ojczyźnie na przestrzeni lat. Plan zakłada zbieranie materiałów, uporządkowanie ich i udostępnianie zainteresowanym. [...] Zapraszamy zarówno tych, którzy chcieli by zająć się organizacją (skanowanie, zbieranie materiałów, porządkowanie, wywiady z mieszkańcami), jak też tych, którzy pragną podzielić się swoimi zbiorami, aby ocalić ślady przeszłości swoich rodzin od zapomnienia”.

Muzeum Kurpiowskie w Wachu w gminie Kadzidło powstało w 2008 roku, zostało założone przez Zdzisława Bziukiewicza, twórcę ludowego zajmującego się poszukiwaniem i obróbką bursztynu. Tę pasję i umiejętności nabył on od ojca Stanisława, uznanego na Kurpiach bursztyniarza. W stodole i zabudowaniach gospodarskich utworzył swoje muzeum etnograficzne, mając za cel nadrzędny gromadzenie dosłownie wszystkich materialnych przedmiotów i artefaktów mogących pomóc zwiedzającym w zrozumieniu specyfiki życia gospodarczego, rodzinnego i duchowego tradycyjnej społeczności Kurpiów. Może zabrzmieć to kontrowersyjnie, ale Muzeum Kurpiowskie w Wachu spełnia warunki, które stawia się tzw. muzeom etnicznym/plemiennym – *tribal museum*. Odniesieniem może być Muzeum Indian Nawaho w USA (Lipińska 2011) czy Muzeum Łemkowskie Teodora Gocza w Zyndranowej powstałe w latach 70. ubiegłego stulecia, chociaż traktowane było wówczas jako „przetrwalnik łemkowskiej kultury” i polityczna manifestacja, o czym wspomina, powołując się na własne badania i bogate źródła, Antoni Kroh (Kroh 2016).

Muzeum w Wachu zlokalizowane jest pośrodku uznanego regionu etnograficznego, który różni się od otoczenia żywymi tradycjami: językiem, strojem świątecznym, tradycją zajęć gospodarczych, sztuką i specyficzną historią. Zorganizował je i prowadzi etniczny Kurp, eksponaty w muzeum pochodzą wyłącznie z regionu i w większości zostały ofiarowane przez członków miejscowej społeczności – Kurpiów. Muzeum cieszy się pełną akceptacją regionalnej społeczności, która uznaje je za reprezentatywne dla kurpiowskiej kultury.

Wiele szkół w regionie odbywa tu lekcje muzealne dla wprowadzenia uczniów w kulturę i praktyki życiowe dawnych Kurpiów.

Muzeum w Wachu to nie tylko kolekcja etnograficznych eksponatów. Jest zaczątkiem kurpiowsko-mazowieckiej biblioteki naukowej tworzonej dla wsparcia muzealnych lekcji i bardziej dociekliwych zwiedzających.

Bardzo szeroki zasięg oddziaływania mają również media elektroniczne: o wszystkich wydarzeniach, pozyskanych eksponatach, potrzebach i pomysłach Zdzisław Bziukiewicz informuje na FB grono Przyjaciół Muzeum w Wachu i dziesiątki sympatyków w regionie i dosłownie w całej Polsce. Nie do przecenienia pod względem formy popularyzacji nie tylko zbiorów, których liczba sięga ponad sześciu tysięcy, ale także szeroko pojmowanej historii Kurpiowszczyzny, jest strona internetowa Muzeum: www.kurpie.com.pl. Umieszczane są tam wszystkie, do których dotrze właściciel Muzeum, teksty: historyczne, etnograficzne, archeologiczne. Z moich obserwacji wynika, że strona ta cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej, która korzysta z niej, gdy musi przygotować jakąś pracę domową związaną z regionalną historią.

Działania przedstawionych pokrótce instytucji obywatelskich powodują, że w skali lokalnej następuje przywrócenie pamięci przeszłości. Ludzie, którzy z refleksją podchodzą do historycznych wydarzeń i ich konsekwencji, mają dzisiaj coraz częściej poczucie niepewności co do natury oficjalnego przesłania pedagogicznego, które jest funkcją polityki historycznej państwa. Dlatego wiedza o faktach, wynikająca z niepodważalnej pamięci jednostkowej czy grupowej, jest niezwykle ważnym elementem składowym historii publicznej. W perspektywie przyszłości uszczegóławia i weryfikuje oficjalną historię. Jest gwarantem prawdy i społecznego ładu.

BIBLIOGRAFIA

- Assman, Jan. 2008. *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Castells, Manuel. 2007. *Społeczeństwo sieci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ceberek, Stanisław. 2003. *Słownik gwary kurpiowskiej. Chciałem wam łopoziedzieć... Słówka i gadki kurpiowskie*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza.
- Czym jest „blogowanie”? *Analiza piśmiennictwa multimedialnego*. 2018. Sylabus Artes Liberales. Dostęp [18.06.2019]. <https://usosweb.mimuw.edu.pl/kontroler>.
- Karaś, Halina. 2011. „Gwara kurpiowska dawniej i dziś.” *Studia Gwaroznawcze. Pogranicze w języku i kulturze* 1: 109–137.

- Kawka, Maciej. 2016. „Dyskurs multimodalny – nowa kategoria badawcza.” *Zeszyty Prasoznawcze* 59 (2): 294–305.
- Kąś, Józef. 2009. „Słownik regionalny wśród słowników gwarowych.” W *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, red. B. Dunaj i M. Rak, 11–19. Kraków: Księgarnia Akademicka: Uniwersytet Jagielloński. Wydział Polonistyki.
- Kielak, Bernard. 2016. „»Ginące zawody« – warsztaty etnograficzne w Kadzidle.” *Rocznik Mazowiecki XXVII*: 265–277.
- Kroh, Antoni. 2016. *Za tamtą górą. Wspomnienia łemkowskie*. Warszawa: Wydawnictwo Iskry.
- Lipińska, Izabela. 2011. „Oferta turystyki plemiennej Indian Nawaho.” *Turystyka Kulturowa* 11: 16–24. Dostęp [18.06.2019]. www.turystykakulturowa.org.
- Maćkiewicz, Jolanta. 2017. „Badanie mediów multimodalnych – multimodalne badanie mediów.” *Studia Medioznawcze* 2 (69): 33–42. Dostęp [18.06.2019]. https://studia-medioznawcze.pl/Numery/2017_2_69/mackiewicz.pdf.
- Nora, Pierre. 2001. „Czas pamięci.” *Res Publica Nowa* lipiec: 37–43.
- Rubach, Jerzy. 2009. *Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego*. Ostrołęka: Muzeum Ziemi Kurpiowskiej: Związek Kurpiów.
- Szpociński, Andrzej. 2003. „Miejsca pamięci.” *Borussia* 29: 17–23.

THE SOCIAL CONSTRUCTION OF MEMORY.
AN EXAMPLE OF THE KURPIE REGION

SUMMARY

The article discusses the mechanisms of creating regional (local) collective memory. It presents the activities of social institutions from the sphere of the network society, private museums and social archives. Regional cultural memory is an important component of public history.

Keywords: Kurpie region, Kurpie dialect, multimodality, public history, tribal/ethnic museum, network society, historical reenactment/reconstructions, collective memory